



SCENA: KRAKÓW, ŚW. TOMASZA 17

LOCH CAMELOT



Śpiewnik

RADOSNA NIEPODLEGŁOŚCI



Lekcja Śpiewania trzydziesta pierwsza
11 listopada 2008 r.

POD PATRONATEM PREZYDENTA MIASTA KRAKOWA
JACKA MAJCHROWSKIEGO

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

Śpiewnik



Lekcja Śpiewania trzydziesta pierwsza
11 listopada 2008 r.

POD PATRONATEM PREZYDENTA MIASTA KRAKOWA
JACKA MAJCHROWSKIEGO

Stowarzyszenie Przyjaciół Polskiej Piosenki

“RE⁵REN”

*Na terenie Muzeum Inżynierii Miejskiej w Krakowie przy ulicy św. Wawrzyńca 15
powstaje:*



*Na wniosek Prezydenta Miasta Krakowa Jacka Majchrowskiego
od 2.01.2007 samodzielna miejska instytucja kultury*

*Zwracamy się z propozycją współpracy do wszystkich zainteresowanych tym projektem.
Szczególnie zależy nam na kontakcie z firmami fonograficznymi, kolekcjonerami
i zbieraczami zarówno nagrań, nut, tekstów, śpiewników, wycinków prasowych,
jak również innych materiałów związanych z tą dziedziną. Kłaniamy się nisko naszym
artystom, którzy chcieliby przekazać nam swoje nagrania, rękopisy i wszystko to,
co stanowi ciekawy dokument dotyczący ich kariery. Oczekujemy wsparcia ze strony
bibliotek, archiwów, mediów, wyższych uczelni i wszelkich instytucji
zajmujących się tym obszarem kultury.*



prezes **Waldemar Domański**
Pomysłodawca krakowskich Lekcji Śpiewania

Radio Kraków program muzyczny pt.: Biblioteka Polskiej Piosenki (Niedziela godz. 10.05)

Ośrodek Kultury Biblioteka Polskiej Piosenki, ul. św. Wawrzyńca 15 Tel. (012) 430 4300 Kom. 505 130 120

www.bibliotekapiosenki.pl



*11 listopada wspominamy dzień,
w którym nasz naród odzyskał skarb bezcenny – niepodległość.*

Uczcijmy pamięć uczestników wydarzeń sprzed dziewięćdziesięciu lat radośnie, gdyż darem wolności możemy cieszyć się i dziś, a cóż może lepiej wyrazić szczęście, jeśli nie „muzyka zapalająca płomień w sercu mężczyzny i napęnlająca łzami oczy kobiety”...

Niech o radości Krakowa usłyszy cała Polska!

*Jacek Majchrowski
Prezydent Miasta Krakowa*

SCENA: KRAKÓW, ŚW. TOMASZA 17



PRZYCHODZIMY DO WAS Z PIOSENKĄ

Pieśń jest stara jak świat i wiecznie jest młoda.
W niej kryje się sekret młodości.
Jest spotkaniem człowieka z drugim człowiekiem i skarbem,
którego nie można odebrać.
Ona jest czystym głosem serca i przejawem żywego ducha.
Ona dźwiga z kolan, upadku i rezygnacji, daje radość, skrzydła i moc.
Ona oczyszcza i burzy mury, które powstają wokół nas i w nas
samyh.
Jest wielką siłą sprawczą o niespotykanym działaniu.
Jest bronią i lekarstwem na całe zło.

POZWÓL JEJ DZIAŁAĆ

Piosenka działa tak mocno, kiedy powstaje do życia.
Piosenka powstanie do życia, kiedy zaśpiewasz ją razem z innymi !
KRAKÓW słynie ze swej ukrytej energii.
Odkryj dla świata **nową energię** Krakowa !!

KRAKÓW NAJBARDZIEJ ROZŚPIEWANE MIASTO ŚWIATA

TWÓJ



Spis piosenek:

1. PIEŚŃ KONFEDERATÓW BARSKICH
2. MARSZ LWOWSKICH DZIECI
3. 6 SIERPNIA 1914 R.
4. HYMN STRZELECKI (NAPRZÓD DRUŻYNO STRZELECKA)
5. KOMENDANCIE NASZ
6. KADRÓWKA
7. RAPSOD O PUŁKOWNIKU LISIE-KULI
8. WIZJA SZYLDWACHA
9. PIEŚŃ O WODZU MIŁYM
10. WARCZĄ KARABINY
11. MARSZ STRZELCÓW
12. WOJENKO, WOJENKO
13. JAK TO NA WOJENCE ŁADNIE
14. O, MÓJ ROZMARYNIE
15. BIAŁE RÓŻE
16. HEJ, HEJ, UŁANI
17. MY, PIERWSZA BRYGADA
18. MORZE, NASZE MORZE
19. DESZCZ, JESIENNY DESZCZ
20. WARSZAWSKIE DZIECI
21. PAŁACYK MICHLA
22. WIERŠE BACZYŃSKIEGO
23. SIEKIERA, MOTYKA
24. KARPACKA BRYGADA
25. CZERWONE MAKI NA MONTE CASSINO
26. WIĘZIENNE TANGO
27. ZIELONA WRONA
28. MARSZ POLONIA

PIEŚŃ KONFEDERATÓW BARSKICH*słowa: Juliusz Słowacki**muzyka: Andrzej Kurylewicz*

Nigdy z królami nie będziem w aliansach,
Nigdy przed mocą nie ugniemy szyi,
Bo u Chrystusa my na ordynansach,
Słudzy Maryji!
Więc choć się spęka świat i zadrży słońce,
Chociaż się chmury i morza nasrożą,
Choćby na smokach wojska latające,
Nas nie zatrwożą.
Bóg naszych ojców i dziś jest nad nami!
Więc nie dopuści upaść żadnej klęsce.
Wszak póki On był z naszymi ojcami,
Byli zwycięzcy!
Więc nie wpadniemy w żadną wilczą jamę,
Nie ukłękniemy przed mocarzy władzą,
Wiedząc, że nawet grobowce nas same
Bogu oddadzą.
Ze skowronkami wstaliśmy do pracy
I spać pójdziemy o wieczornej zorzy,
Ale w grobowcach my jeszcze żołdacy
I hufiec Boży.
Bo kto zaufał Chrystusowi Panu
I szedł na święte kraju werbowanie;
Ten de profundis z ciemnego kurhanu
Na trąbę wstanie.
Bóg jest ucieczką i obroną naszą!
Póki On z nami, całe piekła pękną!
Ani ogniste smoki nas ustraszą,
Ani ulękną.
Nie złamie nas głód, ni żaden frasunek,
Ani zhołdują żadne świata hołdy,
Bo na Chrystusa my poszli werbunek,
Na jego żołdy!

MARSZ LWOWSKICH DZIECI*słowa: autor nieznany**muzyka: Leo Fall*

W dzień deszczowy i ponury z Cytadeli idą Góry,
Szeregami lwowskie dzieci idą tułać się po świecie.
Na granicy Czarnogórza czeka ich mitrega duża,
Może nawet tam czyha na nich wróg,
A więc prowadź, prowadź Bóg!

Dzień wyjazdu już nadchodzi, matka płacze i zawodzi,
Z żalu ściska biedną głowę, pan komendant ma przemowę:
Bądźcie dzielni wy żołnierze, brońcie kraju jak należy!
Już pobudki ton trąbka nasza gra,
A więc żegnaj matko ma.

Żegnaj siostró, żegnaj bracie, wiem że żal w sercach macie,
Władze płakać wam nie bronia, na kościołach dzwony dzwonią.
Z dała widać już niestety, wieże kościoła Elżbiety,
Więc już zbliża się nam odjazdu czas,
A więc żegnam, żegnam was.

Czemu płaczesz ukochana – być żołnierzem rzecz cacana,
Mundur z igły, guzik błyszczący, pół cetnara mam w tornistrze,
Patrz na tego Manlichera – każdy żołnierz nie umiera,
Wtedy luba płacz, wtedy luba cierp,
Gdy mnie zgładzi jakiś Serb.

Hej, koledzy, dajcie ręce, może was nie ujrzę więcej,
Może wrócę ciężko ranny i dostanę krzyż drewniany.
Może ma mogiła stanie, gdzieś daleko na Bałkanie,
Może uda się ze powrócę zdrów
I zobaczę miasto Lwów.

6 SIERPNIA 1914 R.*słowa: Henryk Zbierzchowski**muzyka: autor nieznany*

Garstka was była szalonych junaków,
Gdyście granice przeszli w owym dniu,
Krzyżami wież swych błogosławił Kraków
Cudne ziszczenie marzonego snu:
Gromadę orląt, co przy szablach chrzęście
Przysięgła zginąć na Ojczyzny szczęście!

Chociaż czyhały na was armie cara,
Chociaż wam zgubę przysięgał czart,
Wiodła was miłość, nadzieja i wiara,
Nerwy ze stali i żołnierski hart,
I jedno imię, co czar ma nadludzki,
I dla żołnierza baśnią jest: „Piłsudski”.

Każdy z was przeszedł życia móżoł twardy
I krwawił dawno od serdecznych ran,
A więc z wyrazem żołnierskiej pogardy
Szliście na szaniec i w śmiertelny tan,
Pierś nadstawiając na grot, co zawarczy,
Gotowi wrócić z tarczą lub na tarczy.

Dziś, - jakże słodka za trudy nagroda!
Oto grobowca odwalony głaz,
Hej! Zmartwychwstała potężna i młoda
Polska, - w uroku najcudniejszych kras
I wieńczy sama zielenią wawrzynów
Kochaną głowę najlepszego z synów.

HYMN STRZELECKI
(NAPRZÓD DRUŻYNO STRZELECKA)

słowa i muzyka: autor nieznany

Naprzód drużyno strzelecka,
Sztandar do góry swój wznieś,
Żadna nas siła zdradziecka
Zniszczyć nie zdoła ni zgnieść.

Czy przyjdzie nam umrzeć wśród boju,
Czy w tajgach Sybiru nam gnić,
Z trudu naszego i znoju
Polska powstanie by żyć

Nic nie powstrzyma rycerzy,
Ofiarnych na mękę i trud,
Za naszym hymnem pobieży,
Do walki o wolność i lud.

Czy przyjdzie nam umrzeć wśród boju...
Hufiec nasz ruszył zwycięski,
Do walki o wolność i byt,
Wrogowi odpłacić klęski,
Polsce swobodny dać świt.

Czy przyjdzie nam umrzeć wśród boju...

KOMENDANCIE NASZ*słowa i muzyka: Adam Kowalski*

Nie trąbiły Ci fanfary, nie kłoniły się sztandary,
W złoto strojnych straż,
Gdyś graniczne słupy burzył,
Zmartwychwstanie przez czyn wróżył,
Komendancie, Komendancie nasz!
Jeno duch Cię uniósł Boży, jeno blask wschodzącej zorzy
Opromienił twarz.
Jeno wichry Ci zagrały,
Jeno lasy się kłaniały,
Komendancie, Komendancie nasz!
A w wojaczce na bezdrożu,
Tyś na złotem nie spał łożu,
Nie pił z pełnych czasz...
Do snu Ci nie grały harfy,
Nie stroiły piersi szarfy,
Komendancie, Komendancie nasz!
Jeno strój Cię zdobił szary,
Jeno schron Ci dały jary,
Słońce piekło twarz.
Dzionkiem kule Ci zawyły,
Nocką myśli druham były.
Komendancie, Komendancie nasz!
Hej! Ty Wodzu, Ty nasz miły!
Tobie serca, Tobie siły
Nasze dajem w straż!
Ku potędze wiedz nas przodem,
My za Tobą korowodem,
Komendancie, Komendancie nasz!
A choć pośniem już w mogile,
Gdy potrzeby przyjdą chwile,
Ty nam powstać każ!
Wstaną duchy, runą lawą,
Na Twój zew, za Twą buławą –
Komendancie, Komendancie nasz

KADRÓWKA

słowa: Tadeusz Ostrowski „Oster”, Wacław Łęcki „Graba”

na melodię: „Siwa gąska, siwa, po Dunaju pływa”

Raduje się serce, raduje się dusza,

Gdy pierwsza kadrowa na Moskala rusza.

Oj da, oj da dana, kompanio kochana,

Nie masz to jak pierwsza, nie!

Chociaż do Warszawy mamy długą drogę,

Ale przecież dojdziem, byleby iść w nogę.

Oj da, oj da dana...

Kiedy Moskal zdrajca drogę nam zastąpi,

To kul z manlichera nikt mu nie poskapi.

Oj da, oj da dana...

A gdyby on jeszcze śmiał udawać zucha,

Każdy z nas bagnetem trafi mu do brzucha.

Oj da, oj da dana...

A gdy się szczęśliwie zakończy powstanie,

To pierwsza kadrowa gwardyją zostanie.

Oj da, oj da dana...

A więc piersi naprzód, podniesiona głowa,

Bośmy przecie pierwsza kompania kadrowa

Oj da, oj da dana...

RAPSOD O PUŁKOWNIKU LISIE-KULI

[o ppłk. Leopoldzie Lisie-Kuli]

słowa i muzyka: Adam Kowalski

Gdy ruszył na wojenkę, miał siedemnaście lat,
A serce gorejące, a lica miał jak kwiat.
Chłopięcą jeszcze duszę i młode ramię miał,
Gdy w krwawej zawierusze szedł szukać mąk i chwał.

Lecz śmiał się śmierci w oczy, a z trudów wszystkich kpił,
Szedł naprzód jak huragan i bił, i bił, i bił.
A chłopcy z nim na boje szli z pieśnią jak na bal,
Bo z dzielnym komendantem i na śmierć iść nie żał.

Nie trwożył się moskiewskich bagnatów, lanc ni dział,
Docierał zawsze z wiarą tam, dokąd dotrzeć chciał.
Gdy szedł zaś w bój ostatni, miał lat dwadzieścia dwa,
A sławę bohatera, a moc i dumę lwa.

Świsnęła mała kula i grób wyryła mu,
Bohaterowi łożę, posłanie wieczne lwu.
Rycerski pędził żywot, rycerski znalazł zgon,
Armaty mu dzwoniły, a nie żałobny dzwon.

Chorągwie się skłoniły nad grobem, na czci znak,
A stara brać żołnierska jak dzieci łkała tak.
Sam nawet wódz naczelny łzy w dobrych oczach miał,
Ukochanemu chłopcu na trumnę order dał.

A wiecie wy żołnierze, kto miał tak piękny zgon,
Kto tak Ojczyźnie służył, czy wiecie, kto był on?
Otwórzcie złotą księgę, gdzie bohaterów spis,
Na czele w niej widnieje: Pułkownik Kula-Lis

WIZJA SZYLDWACHA

Pułkowi Ułanów Krechowieckich

słowa: Stanisław Ratold muzyka: Charles Helmer i G. Krier

Na pole bitwy szary nocy spłynął mrok,
Znużona dziennym bojem wiara twardo śpi.
Na warcie młody szyldwach w dal wyteżę wzrok
I o przeszłości dawnej dziwne roi sny.
I oto widzi: hen rycerzy pędzi huf –
W zwycięstwa łunie białe orły chwieją się –
Tratują, siekają, rżną, czernieje morze głów,
To nieśmiertelność mknie!

Barwny ich strój,
Amaranty zapięte pod szyją.
Ech, Boże mój!
Jak to polskie ułany się biją –
Ziemia aż drga...
Młody szyldwach więc oczy przeciera...
Tak, on ich zna –
To ułani spod Samosierra

Minęła noc i mrok rozproszył krwawy świt.
Żołnierze wstają, słysząc wokół śmiech i gwar,
I wieszczy sen szyldwacha rozwiął się jak mit,
I tylko w piersi jego płonął dziwny żar.
Wtem przyszedł krótki rozkaz: „Na koń, marsz co sił!
I do ataku pędź – los bitwy waży się!”
I oto sprawdza się co szyldwach w nocy śnił.
Hej! Nieśmiertelność mknie.

Szary ich strój,
Z amarantów wyłogi pod szyją.
Ech, Boże mój!
Jak to polskie ułany biją –
Ziemia aż drży...
Ty historio nam o tym opowiedz.
Z ocz lecą skry –
To ułani spod Krechowiec!

PIEŚŃ O WODZU MIŁYM

słowa: Wacław Biernacki muzyka: Zygmunt Pomarański „Brzózka”

Jedzie, jedzie na Kasztance,
Siwy strzelca strój. /2x
Hej, hej, Komendancie,
Miły Wodzu mój!

Gdzie szabelka twa ze stali?
Przecież idziem w bój, /2x
Hej, hej, Komendancie,
Miły Wodzu mój!

Gdzie twój mundur jeneralski,
Złotem wyszywany? /2x
Hej, hej, Komendancie,
Wodzu kochany!

Masz wierniejszych niż stal chłodna
Młodych strzelców rój! /2x
Hej, hej, Komendancie,
Miły Wodzu mój!

Nad lampasy i czerwienie
Wolisz strzelca strój! /2x
Hej, hej, Komendancie,
Miły Wodzu mój!

Ale pod tą szarą bluzą
Serce ze złota! /2x
Hej, hej, Komendancie,
Serce ze złota!

Ale błyszczą groźną wolą
Królewskie oczy! /2x
Hej, hej, Komendancie,
Królewskie oczy!

Pójdzie z tobą po zwycięstwo
Młodych strzelców rój! /2x
Hej, hej, Komendancie,
Miły Wodzu mój!

WARCZĄ KARABINY

Pieśń powstała w 1915 w Kętach przed wymarszem Legionów do Warszawy

słowa i muzyka: autor nieznany

Warczą karabiny i dzwonią pałasze,
Znów Piłsudski rusza w pole, a z nim chłopcy nasze.

Wodzu, wodzu miły, przewódź świętej sprawie
I każ trąbić trębaczowi, gdy stanem w Warszawie.

Wtedy wszystkie dzwony krakowskie zadzwonią,
A Kolumnie Zygmuntońskiej Tatry się pokłonią.

Gdy staniesz w Warszawie, Wodzu, Strzelcze szary,
Podepcz nogą z ostrogami butę carskiej mary.

Gdy staniesz w Warszawie, w tym królewskim grodzie,
To poleci na rozprawę, co jest sił w narodzie.

Wisłą wieść poleci – falami jasnymi,
Że nie będzie już Moskali na piastowskiej ziemi.

MARSZ STRZELCÓW

(Pieśń Związku Strzeleckiego) słowa i muzyka: Władysław Ludwik Anczyc

Hej strzelcy wraz! Nad nami Orzeł Biały,
 A przeciw nam śmiertelny stoi wróg.
 Wnet z naszych strzelb piorunne zagrzmia strzały,
 Niech lotem kul kieruje Zbawca Bóg.
 Więc gotuj broń i kulę bij głęboko,
 O ojców grób bagnetów poostrz stal!
 Na odgłos trąb twój sztuciec bierz na oko!
 Hej, baczność! Cel i w łeb lub w serce pal!
 Hej, trąb, hej, trąb! Strzelecka trąbko w dal!
 A kłuj, a rąb. I w łeb lub w serce pal!

Wzrósł liściem bór, więc górą wiara strzelcy,
 Masz w ręku broń, a w piersi święty żar,
 Hej, Moskwa tu, a nuże tu wisielcy!
 Od naszych kul nie schroni kniaź ni car!
 Raz przecież już zabrzmiały trąbek dźwięki,
 Lśni polska broń jak stalnych kłosów fal,
 Dziś splącam wam łzy matek i wdów jęki.
 Hej, baczność! ...

Chcesz zdurzyć nas, oszukać świat chcesz czule -
 Plujem ci w twarz za morze twoich łask!
 Amnestią twą obwiniam nasze kule,
 Odpowiedź da huk armat, kurków trzask.
 Do Azji precz, potomku Czingis-chana!
 Tam żywioł twój, tam ziemia carskich gal,
 Nie dla cię, nie, krwią polską ziemia zlana.
 Hej, baczność! ...

Do Azji precz, tyranie! Tam siej mordy,
 Tam gniazdo twe, tam panuj, tam twój śmieć!
 Tu Polska jest, tu zginiesz i twe hordy,
 Lub naród w pień wymorduj, wysiecz, zgnieć!
 O Boże nasz! O Matko z Jasnej Góry!
 Błogosław nam! Niech korna łza i żal
 Przebłaga Cię, niewoli zedrze sznury!
 Hej, baczność! ...

WOJENKO, WOJENKO

słowa: Feliks Gwiżdż muzyka: autor nieznany

Wojenko, wojenko, cóżeś ty za pani,
Że za tobą idą, że za tobą idą,
Chłopcy malowani?

Chłopcy malowani, sami wybierani,
Wojenko, wojenko, wojenko, wojenko,
Cóżeś ty za pani?

Na wojence ładnie, kto Boga uprosi -
Żołnierze strzelają, żołnierze strzelają,
Pan Bóg kule nosi.

Maszeruje wiara, pot się krwawy leje,
Raz, dwa, stąpaj bracie, raz dwa stąpaj bracie,
To tak Polska grzeje.

Wojenko, wojenko, markietanko szanica,
Kogo ty pokochasz, kogo ty pokochasz,
Jeśli nie powstańca?

Jeśli nie powstańca, jeśli nie piechura,
Choć za tobą idzie, choć za tobą idzie,
Uskrzydłona chmura.

Uskrzydłoną chmurą leci wojsko górą,
Ty jednak oddałaś, ty jednak oddałaś
Serce nam, piechurom.

Wojenko, wojenko, co za moc jest w tobie,
Komu każesz - wstanie, komu każesz - wstanie,
Choćby spał już w grobie.

Choćby spał już w grobie snem nie przebudzonym,
Wstanie i podąży, wstanie i podąży
Za swym batalionem.

JAK TO NA WOJENCE ŁADNIE*słowa i muzyka: Władysław Tarnowski*

Jak to na wojence ładnie,
Kiedy ułan z konia spadnie.

Koledzy go nie żałują,
Jeszcze końmi go tratują.

Rotmistrz z listy go wymaże,
Wachmistrz trumnę zrobić każe.

A za jego młode lata
Grają trąby tra-ta-ta-ta.

A za jego twarde znoje
Wystrzelą mu trzy naboje.

A za jego trudy, prace,
Wystrzelą mu trzy kartacze.

Śpij kolego! Twarde łoże.
Zobaczmy się jutro może.

Śpij żołnierzu, a w tym grobie
Niech się Polska przyśni tobie.

O MÓJ ROZMARYNIE

słowa: autor nieznany oraz Wacław Denhoff-Czarnocki muzyka: autor nieznany

O mój rozmarynie rozwijaj się, *(bis)*
Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej,
Zapytam się.

A jak mi odpowie: nie kocham cię, *(bis)*
Ułani werbują, strzelcy maszerują,
Zaciagnę się.

Dadzą mi bućki z ostrogami *(bis)*
I siwy kabacik i siwy kabacik
Z wyłogami.

Dadzą mi konika cisawego *(bis)*
I ostrą szabelkę i ostrą szabelkę
Do boku mego.

Dadzą mi uniform popielaty, *(bis)*
Ażebym nie tęsknił, ażebym nie tęsknił
Do swojej chaty.

Dadzą mi szkaplerzyk z Matką Boską, *(bis)*
Ażeby mnie chronił, ażebym mnie chronił
Tam pod Moskwą.

Dadzą mi manierkę z gorzałczyną, *(bis)*
Ażebym nie tęsknił, ażebym nie tęsknił
Za dziewczyną

A kiedy już wyjdę na wiarusa, *(bis)*
Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej
Po całusa.

A gdy mi odpowie: „nie wydam się”, *(bis)*
Hej tam kule świszczą i bagnety błyszczą-
Poświęcę się.

Pójdziemy z okopów na bagnety *(bis)*
Bagnet mnie ukłuje, śmierć mnie pocałuje
Ale nie ty.

BIAŁE RÓŻE*słowa: Jan Lankau, Kazimierz Mieczysław Wroczyński**muzyka: Mieczysław Kozar-Słobódzki*

Rozkwitały pąki białych róż,
Wróc, Jasieńku, z tej wojenki już,
Wróc, ucałuj, jak za dawnych lat,
Dam ci za to róży najpiękniejszy kwiat.

Kładłam ci ja idącemu w bój,
Białą różę na karabin twój,
Nimeś odszedł, mój Jasieńku, stąd,
Nimeś próg przestąpił, kwiat na ziemi zwiądł.

Ponad stepem nieprzejrzana mgła,
Wiatr w burzanach cichuteńko łka.
Przyszła zima, opadł róży kwiat,
Poszedł w świat Jasieńko, zginął za nim ślad.

Już przekwitły pąki białych róż,
Przeszło lato, jesień, zima już,
Cóż ci teraz dam, Jasieńku, hej,
Gdy z wojenki wrócisz do dziewczyny swej?

W pustym polu zimny wicher dmie,
Już nie wróci twój Jasieńko, nie,
Śmierć okrutna zbiera krwawy łup,
Zakopali Jasia twego w ciemny grób.

Jasieńkowi nic nie trzeba już,
Bo mu kwitną pęki białych róż,
Tam pod jarem, gdzie w wojence padł,
Rozkwitł na mogile białej róży kwiat.

Nie rozpaczaj, lube dziewczę, nie,
W polskiej ziemi nie będzie mu źle.
Policzony będzie trud i znój,
Za Ojczyznę poległ ukochany twój

HEJ, HEJ, UŁANI

słowa: Feliks Gwiżdż muzyka: autor nieznany

Ułani, ułani, malowane dzieci,
Niejedna panienka za wami poleci.
Hej, hej, ułani! Malowane dzieci,
Niejedna panienka za wami poleci!

Niejedna panienka i niejedna wdowa,
Zobaczy ułana – kochać by gotowa.

Hej, hej, ułani...

Babcia umierała, jeszcze się pytała:
Czy na tamtym świecie, ułani będziecie?

Hej, hej, ułani...

Nie ma takiej wioski, nie ma takiej chatki,
Gdzieby nie kochały ułana mężatki.

Hej, hej, ułani...

Nie ma takiej chatki, ani przybudówki,
Gdzieżby nie kochały ułana Żydówki.

Hej, hej, ułani...

Kochają i panny, lecz kochają skrycie,
Każda za ułana oddałaby życie.

Hej, hej, ułani...

Jedzie ułan, jedzie, konik pod nim płąsa,
Czapkę ma na bakier i podkręca wąsa.

Hej, hej, ułani...

Jedzie ułan, jedzie, szablą pobrzękuje,
Uciekaj dziewczyno, bo cię pocałuje.

Hej, hej, ułani...

A niech pocałuje, nikt mu nie zabrania,
Wszak on swoją piersią ojczyznę zasłania.

MY, PIERWSZA BRYGADA

słowa: Tadeusz Biernacki, Andrzej Hałaciński muzyka: autor nieznany

Legiony to żołnierska nuta,
Legiony to ofiarny stos,
Legiony to żołnierska buta,
Legiony to straceńców los.

My, Pierwsza Brygada, strzelecka gromada,
Na stos, rzuciliśmy nasz życia los,
Na stos, na stos!

O ileż mąk, ileż cierpienia,
O ileż krwi, wylanych łez,
Pomimo to nie ma zwątpienia,
Dodawał sił wędrówki kres.

My, Pierwsza Brygada...

Krzyczeli, żeśmy stumanieni,
Nie wierząc nam, że chcieć – to móc!
Leliśmy krew osamotnieni,
A z nami był nasz drogi Wódz!

My, Pierwsza Brygada...

Nie chcemy dziś od was uznania,
Ni waszych mów, ni waszych łez,
Już skończył się czas kołatania
Do waszych serc, do waszych kies.

My, Pierwsza Brygada...

Umieliśmy w ogień zapalu
Młodzieńczych wiar rozniecić skry,
Nieść życie swe dla ideału
I swoją krew i marzeń sny.

My, Pierwsza Brygada...

Potrafim dziś dla potomności
Ostatki swych poświęcić dni,
Wśród fałszów siać zew namiętności,
Miazgą swych ciał, żarem swej krwi.

My, Pierwsza Brygada...

MORZE, NASZE MORZE

słowa i muzyka: Adam Kowalski

Chociaż każdy z nas jest młody
Lecz go starym wilkiem zwa
Strażnikami polskiej wody
Marynarze polscy są.

Morze nasze morze
Wiernie ciebie będziem strzec.
Mamy rozkaz cię utrzymać
Albo na dnie na dnie twoim lec
Albo na dnie z honorem lec.

Żadna siła żadna burza
Nie odbierze Gdyni nam.
Własna flota choć nieduża
Strzeże czujnie portu bram.

Morze nasze morzeitd

DESZCZ, JESIENNY DESZCZ

słowa i muzyka: Marian Matyszkiewicz „Rysiek”

Deszcz, jesienny deszcz, smutne pieśni gra.
Mokną na nim karabiny, hełmy kryje rdza.
Nieś po błocie w dal, w zapłakany świat
Przemoczone pod plecakiem osiemnaście lat.

Gdzieś daleko stąd mrok zapada znów.
Ciemna główka twojej dziewczyny chyli się do snu.
Może właśnie dziś patrzy w mroczną mgłę
I modlitwą prosi Boga, by zachował cię.

Deszcz, jesienny deszcz, bębni w hełmu stal.
Idziesz młody żołnierzyku gdzieś w nieznana dal.
Może dobry Bóg da, że wrócisz znów.
Będziesz tulił ciemną główkę miłej swej do snu.

WARSZAWSKIE DZIECI

słowa: Stanisław R. Dobrowolski „Goliard” muzyka: Andrzej Panufnik

Nie złamie wolnych żadna klęska,
Nie strwoży śmiałych żaden trud –
Pójdziemy razem do zwycięstwa,
Gdy ramię w ramię stanie lud.

Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój,
Za każdy kamień Twój, Stolicu damy krew!
Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój,
Gdy padnie rozkaz Twój, poniesiem wrogom gniew!

Powiśle, Wola i Mokotów,
Ulica każda, każdy dom –
Gdy padnie pierwszy strzał, bądź gotów,
Jak w ręku Boga złoty grom.

Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój...

Od piły, dłuta, młota, kielni –
Stolico, synów swoich sław,
Że stoją wraz przy Tobie wierni
Na straży Twych żelaznych praw.

Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój...

Poległym chwała, wolność żywym,
Niech płynie w niebo dumny śpiew,
Wierzimy, że nam Sprawiedliwy,
Odplaci za przelaną krew.

Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój...

PAŁACYK MICHŁA

słowa: Józef Szczepański „Ziutek” na melodię „Nie damy popradowej fali”

Pałacyk Michła, Żytnia, Wola,
Bronią jej chłopcy od „Parasola”
Choć na „tygrysy” maja visy,
To warszawiaki, fajne chłopaki są.

Czuwaj wiaro i wyteżaj słuch
Pręż swój młody duch,
Pracując za dwóch!
Czuwaj wiaro i wyteżaj słuch,
Pręż swój młody duch jak stal!

Każdy chłopaczek chce być ranny,
Sanitariuszki – morowe panny,
A gdy cię kula trafi jaka,
Poprosisz pannę – da ci buziaka, hej!

Czuwaj wiaro...

Z tyłu za linią dekowniki,
Intendentura, różne umrzyki,
Gotują zupe, czarną kawę
I tym sposobem walczą za sprawę

Czuwaj wiaro...

Za to dowództwo jest morowe,
Bo w pierwszej linii nadstawia głowę,
A najmorowszy z przełożonych
To jest nasz „Miecio” w kółko golony

Czuwaj wiaro...

WIERSE BACZYŃSKIEGO

słowa: Krzysztof Kamil Baczyński muzyka: Zygmunt Konieczny

Niebo złote ci otworzę,
w którym ciszy biała nić
jak ogromny dźwięków orzech,
który pęknie aby żyć
zielonymi listeczkami,
śpiewem jezior, zmierzchu graniem,
aż ukaże jądro mleczne
ptasi świt.

Jeno wyjmij mi z tych oczu
szkło bolesne – obraz dni,
które czaszki białe toczy
Przez płonące łąki krwi.
Jeno odmień czas kaleki,
zakryj groby płaszczem rzeki,
zetrzyj z włosów pył bitewny,
tych lat gniewnych
czarny pył.

Kto mi odda moje zapatrzenie
i ten cień co za tobą odszedł,
ach, te dni jak zwierzęta mruczac,
jak rośliny są – coraz młodsze.
I niedługo już – tacy maleńcy,
na łupinie orzecha stojąc,
popłyniemy porom na opak
jak na przekór wodnym słojom
i tak w wodę się chyląc na przemian
popłyniemy nieostrożnie w zapomnienie,
tylko płakać będą na ziemi
zostawione przez nas nasze cienie.
Ziemie twardą ci przemienię
w mleczów miękkich płynny lot,
wyprowadzę z rzeczy cienie,
które prężą się jak kot,
futrem iskrząc zwiną wszystko
w barwy burz, w serduszka listków,

w deszczów siwy splot.
Jeno wyjmij mi z tych oczu
szkło bolesne – obraz dni,
które czaszki białe toczy
przez płonące łąki krwi.
Jeno odmień czas kaleki,
zakryj groby płaszczem rzeki,
zetrzyj z włosów pył bitewny
tych lat gniewnych
czarny pył.

Długą, wijącą się wstęgą głos ciepły w powietrzu stygnie,
aż jego dosięgnie w zmroku i szept przy ustach usłyszysz,
„Kochany” – szumi piosenka i głowę owija mu, dzwoni
jak włosów miękkich smuga, lilie z niej pachną tak mocno,
że on pochylony nad śmiercią, zaciska palce na broni.

I wstaje i jeszcze czarny od pyłu bitwy – czuje
że skrzypce grają w nim cicho, więc idzie ostrożnie, powoli
jakby po nici światła, przez morze szumiące zmroku
i coraz bliższa jest miękkość podobna do białych obłoków,
aż się dopełnia przestrzeń i czuję głos miękki
stojący w ciszy olbrzymiej na wyciągnięcie ręki
„Kochany” – szumi piosenka, więc wtedy obejmą ramiona.

Las nocą rośnie. Otchłań otwiera
usta ogromne, chłonie i ssie.
Przeszli, przepadli; dym tylko dusi
i krzyk wysoki we mgle, we mgle.

Jeno wyjmij mi z tych oczu
szkło bolesne – obraz dni,
które czaszki białe toczy
przez płonące łąki krwi.
Jeno odmień czas kaleki,
zakryj groby płaszczem rzeki,
zetrzyj z włosów pył bitewny,
tych lat gniewnych
czarny pył.

SIEKIERA, MOTYKA

słowa: autor nieznany na melodię: „Co użyjem, to dla nas”

Siekiera, motyka, bimber, szklanka,
w nocy nalot, w dzień łapanka,
siekiera, motyka, światło, prąd,
kiedyż oni pójda stąd.

Siekiera, motyka, tramwaj, buda,
Każdy zwiewa gdzie się uda,
Siekiera, motyka, igła, nić,
Już nie mamy gdzie się skryć.

Już nie mamy gdzie się skryć,
Szwaby nam nie dają żyć.
Ich kultura nie zabrania
Robić takie polowania

Siekiera, motyka, piłka, linka,
tu Oświęcim, tam Treblinka,
siekiera, motyka, światło, prąd,
drałuj, draniu, wreszcie stąd.

Siekiera, motyka, styczeń, luty,
Hitler z Ducem gubią buty,
siekiera, motyka, linka, drut,
już pan malarz jest kaput.

Jak tu być i o czym śnić,
Hycle nam nie dają żyć.
Po ulicach gonią wciąż,
patrzą, kogo jeszcze wziąć.

Siekiera, motyka, piłka, alas,
przegrał wojnę głupi malarz,
siekiera, motyka, piłka, nóż,
przegrał wojnę już, już, już.

KARPACKA BRYGADA

słowa i muzyka: Marian Hemar

Myśmy tutaj szli z Narwiku,
Wy przez Węgry, a my z Czech.
Nas tu z Syrii jest bez liku,
A was z Niemiec zwało trzech!
My przez morza, a wy z Flandrii,
My górami, wy przez las!
Teraz wszyscy do Aleksandrii,
Teraz my już wszyscy wraz.
Karpacka brygada! Daleki jest świat!
Daleki żołnierza tułaczy ślad.
Daleka jest droga w zawiejach i mgłach,
Od śniegów Narwiku w libijski piach.

Maszeruje Brygada, maszeruje,
Maszeruje co tchu, co tchu!
Bo z daleka jej Polska wypatruje,
Wyczekuje dzień po dniu.
I wzrok za nią zwraca zza gór i zza mórz.
Czy widać Brygadę, czy idzie już?
Co noc słuch wyteża, przez dal i przez mrok.
Czy słyszeć Karpackiej Brygady krok?
Karpacka...

CZERWONE MAKI NA MONTE CASSINO

słowa: Feliks Konarski

muzyka: Alfred Schütz

Czy widzisz te gruzy na szczycie?
 Tam wróg twój się kryje jak szczur!
 Musicie, musicie, musicie
 Za kark wziąć i strącić go z chmur!
 I poszli szaleni, zażarci,
 I poszli zabijać i mścić,
 I poszli jak zawsze uparci,
 Jak zawsze za honor się bić.

**Czerwone maki na Monte Cassino
 Zamiast rosy piły polską krew.
 Po tych makach szedł żołnierz i ginął,
 Lecz od śmierci silniejszy był gniew!
 Przejdą lata i wieki przeminą,
 Pozostaną ślady dawnych dni
 I tylko maki na Monte Cassino
 Czerwieńsze będą, bo z polskiej wzrosną krwi.**

Runęli przez ogień, straceńcy,
 Niejeden z nich dostał i padł.
 Jak ci z Samosierry szaleńcy,
 Jak ci spod Rokitny, sprzed lat.
 Runęli impetem szalonym
 I doszli i udał się szturm.
 I sztandar swój biało-czerwony
 Zatknęli na gruzach wśród chmur.

Refren: Czerwone maki...

Czy widzisz ten rząd białych krzyży?
 To Polak z honorem brał ślub.
 Idź naprzód - im dalej, im wyżej,
 Tym więcej ich znajdziesz u stóp.
 Ta ziemia do Polski należy,
 Choć Polska daleko jest stąd,
 Bo wolność krzyżami się mierzy -
 Historia niejeden ma błąd.

Refren: Czerwone maki...

WIĘZIENNE TANGO

słowa i muzyka: autor nieznany

Trzynastego grudnia - niech to trafi szlag,
Pałowali do południa kładąc nas na wznak.

Tak powstało nasze białe tango,
Zza kraty tango dni KW MO ZK.
Tak powstało nasze białe tango,
Zza kraty tango dni KW MO ZK.

Poszły w tango stare gliny w zgodny rytm SB,
W sukach chłopcy i dziewczyny - dokąd? Junta wie!

Czarna wrona tańczy w śniegu tango,
Zza kraty tango dni KW MO ZK.
Czarna wrona tańczy w śniegu tango,
Zza kraty tango dni KW MO ZK.

Kwiaty, kraty i rabaty, generalski szlif,
Demokraci biorą baty, zmykaj pókiś żyw.

To wojenne nasze polskie tango,
Zza kraty tango dni KW MO ZK.
To wojenne nasze polskie tango,
Zza kraty tango dni KW MO ZK.

Nawet Jacek przedszkolaczek wie, co znaczy WRON.
Mama płacze, tata w pace, w telewizji MON.

Dziadek z babcią tańczą w celi tango,
Zza kraty tango dni KW MO ZK.
Solidarność tańczy w celi tango,
Zza kraty tango dni KW MO ZK.

KW MO ZK – Zakład Karny Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej

MON – Ministerstwo Obrony Narodowej

WRON – Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego

SB – Służba Bezpieczeństwa

ZIELONA WRON-a

słowa: Jacek Baluch, Bogdan Klich muzyka: Mendoza y Cortes Quirino

Ekstrema już śpi, szczekają gdzieś psy,
Skończyła się wolna sobota.
Wyruszył sznur suk, rzną buty o bruk,
Ktoś do drzwi gwałtownie łomota - (kto tam?)

Zielona wrona, dziób w wężyk szamerowany.
Kto nie dał drapak, kto nie chce zakrakać,
Ten będzie internowany.

Grudniowy wstał świt, nie wiedział nic nikt,
Milczały jak grób telefony,
Aż w radio wódz sam, ogłosił, że stan
Wojenny jest wprowadzony.

Zielona wrona...

Od tego poranka codzienna łapanka,
Szalała w bezsilnej wściekłości.
W Łupkowie zaś z pierdła zrobiono internat
Dla członków Solidarności.

Zielona wrona...

Świetlica, spacer, wieczorem rowerek,
Albina zaś duma rozpiera:
Niech siedzi ekstrema, pożytku z niej nie ma,
My Polskę zbuduję od zera.

Zielona wrona...

MARSZ POLONIA

słowa: Józef Wybicki, Władysław Ludwik Anczyc muzyka: autor nieznany

Jeszcze Polska nie zginęła,
Kiedy my żyjemy,
Co nam obca przemoc wzięła,
Szablą odbierzemy.

Marsz, marsz Polonia,
Nasz dzielny narodzie,
Odpocniemy po swej pracy
W ojczystej zagrodzie.

Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę,
Będziem Polakami.
Dał nam przykład Bonaparte,
Jak zwyciężać mamy.

Marsz, marsz Polonia...

Jak Czarniecki do Poznania
Po szwedzkim zaborze,
Dla Ojczyzny ratowania
Wrócim się przez morze.

Marsz, marsz Polonia...

Już tam ojciec do swej Basi
Mówi zapłakany:
„Słuchaj jeno, pono nasi
Biją w tarabany”.

Marsz, marsz Polonia...

Jeszcze Polska nie zginęła
I zginąć nie może,
Bo Ty jesteś sprawiedliwy
O! Wszechmocny Boże!

Marsz, marsz Polonia...

**31. Lekcja Śpiewania stanowi część obchodów
90. rocznicy wyzwolenia Krakowa spod władzy zaborczej,
zorganizowanych pod honorowym patronatem Rady Miasta Krakowa**

PODZIĘKOWANIA

Za pomoc w realizacji 31. Lekcji Śpiewania składamy serdeczne podziękowania

Kancelarii Prezydenta Miasta Krakowa

**Przyjaciółom i wszystkim artystom Lochu Camelot
ofiarnie zaangażowanym w przygotowanie 31. Lekcji**

PATRON HONOROWY

**Bogdan Zdrojewski
Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego**

PATRONI MEDIALNI



Copyright by Kabaret Miejski „LOCH CAMELOT”, 2008 r.

Projekt okładki
Kazimierz Madej

Opracowanie graficzne
Kazimierz Madej
Waldemar Domański
Waldemar Gołębski

Wybór tekstów
Kazimierz Madej, Ewa Kornecka i Waldemar Domański

Opracowanie muzyczne koncertu
Ewa Kornecka
Edward Zawiliński

Druk publikacji został sfinansowany przez Kancelarię Prezydenta Miasta Krakowa
Druk: PRO100 Agencja Reklamowa, Białystok



e-mail: lochcam@kr.onet.pl



e-mail: biblioteka@bibliotekapiosenki.pl

31

magiczny
KRAKÓW
www.krakow.pl

KRAKÓW.*P*
DWULIYGODNIK MIEJSKI